

Jiří Hlaváček

[Praga, Republika Czeska]



**Początki tzw. normalizacji
w czechosłowackiej Armii Ludowej
we wspomnieniach świadków¹**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik III, 2013
ISSN 2084-0578

Praska Wiosna jest we współczesnej historii państwa czechosłowackiego bez wątpienia wydarzeniem kluczowym, które miało szczególne znaczenie także dla europejskiej historii XX w. Zmiany polityczne w Czechosłowacji w pierwszej połowie 1968 r. stanowiły osamotnioną wśród państw znajdujących się pod dominacją radziecką próbę „odgórnej” reformy systemowej, zmierzającej ku pełnej demokratyzacji ówczesnego społeczeństwa. Próba ta od samego początku napotykała jednak na opór za strony innych krajów bloku wschodniego i ostatecznie została potępiona przez przedstawicieli obozu socjalistycznego jako proces zagrażający podstawom całego systemu. Interwencja zaprzyjaźnionych armii, do której doszło w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r., zapisała się w historii czechosłowackiej jako jeden z tych momentów, kiedy Czechosłowacja została pozostawiona sama sobie. Wydarzenia sierpniowe, podobnie jak Monachium 1938 r., zapisały się więc na trwałe w świadomości większości mieszkańców jako „dni zdrady”.

¹ Niniejszy tekst powstał w ramach projektu GA ČR „Česká společnost v období tzv. normalizace a transformace: životopisná vyprávění” (reg. č. P410/11/1352).

Z lekką przesadą można powiedzieć, że to samo pokolenie, które w 1945 r. witało czołgi radzieckie okrzykami radości i bzami, w 1968 r. obrzuciło te same wojska obelgami i zapalonymi butelkami. Jeżeli chodzi o wydarzenia sierpniowe motyw zdrady nie odnosi się jednak jedynie do zdrajców-okupantów, ale także do kolaborantów z własnych szeregów, którzy dobrze odnaleźli się w nadchodzącym okresie tzw. normalizacji.

Cechą charakterystyczną okresu normalizacji jest przemiana wewnętrzna, która, niczym czerwona nić, przewija się przez historię reżimu komunistycznego w Czechosłowacji. Wielką rolę w przemianie pojedynczych obywateli i grup odgrywają pojęcia abstrakcyjne związane z pozytywnie rozumianymi emocjami i cechami (honor, odwaga, moralność, patriotyzm) z jednej strony i pojęcia mające raczej negatywne konotacje (tchórzostwo, brak kręgosłupa moralnego, karierowiczostwo) z drugiej strony. W tym przypadku z perspektywy klasycznej historiografii nie da się obiektywnie ocenić wzajemnej relacji obu biegunów tego procesu, ponieważ każdy człowiek w tym okresie przeżywał swoją własną, wyjątkową historię.

Właśnie dlatego przy badaniu okresu Praskiej Wiosny tak ważne jest poświęcenie uwagi nie tylko wydarzeniom politycznym, tzw. wielkiej historii, ale także indywidualnym losom „zwykłych ludzi”. Narracje biograficzne włączone w kontekst epoki mogą nam pomóc w lepszym zrozumieniu intencji, które motywowały „odważnych patriotów” czy „zaciekłych normalizatorów” do podejmowania konkretnych działań. Chociaż wspomnienia świadków nie należą być może do najbardziej wiarygodnych narzędzi przekazywania wydarzeń historycznych, ich rola w procesie poznawania niedawnej historii jest niezastąpiona. Wypowiedzi osobiste, w swej wyjątkowości i indywidualności, mogą przybliżyć „ducha epoki”, a więc tę autentyczną atmosferę, której znajomość umożliwia lepsze zrozumienie podstawowych wzorów i motywów postępowania bohaterów tamtych wydarzeń. Wykorzystanie metody *oral history* umożliwia co więcej postępowanie, które w przypadku analizy klasycznych źródeł pisanych jest z zasady niemożliwe: rozszerzenie poznania dzięki „dwukierunkowemu procesowi”². Obecność badacza przy procesie wytwarzania źródła historycznego stwarza wyjątkową możliwość ukierunkowania czy uzupełnienia relacji świadka poprzez stawianie pytań. Ta wyjątkowa właściwość zyskuje na znaczeniu wszędzie tam, gdzie o badanej rzeczywistości nie mamy żadnych pisemnych relacji

² P. Thompson, *The Voice of the Past. Oral History*, Oxford 1978, s. 111.

albo gdy źródół jest dość, ale nie możemy być pewni ich autentyczności czy wiarygodności, co jest charakterystyczne szczególnie dla dokumentów wytworzonych w warunkach reżimów autorytarnych czy totalitarnych.

Czas wzmożenia zaangażowania obywatelskiego i marzeń o reformach systemu komunistycznego tradycyjnego stalinowskiego typu w społeczeństwie czechosłowackim wiosną 1968 r. był krótki, mimo to należy go uznać za wydarzenie *par excellence* mityczne, stanowiące źródło całego szeregu teorii, stereotypów i klisz współtworzących tożsamość narodu czeskiego. Pamięć zbiorowa czy społeczna – a więc to, „co i jak” społeczeństwo pamięta i zapomina, jak kształtuje swoje dzieje i jak patrzy na swoją historię – jest w istocie kompromisem i wyrazem tej tożsamości, która jest formowana i podtrzymywana przez konkretne grupy, zarówno o charakterze oficjalnym, jak i nieoficjalnym³. W przypadku armii jest to wyobrażenie „bohaterskiej przeszłości”, częściowo zbudowane na obrazie „żołnierzy, którzy nie stracili swego honoru” i sprzeciwili się, choćby biernie, okupacji swojej ojczyzny.

Pamięć zbiorową zdefiniować można jako „ogół przejawów, które nie tylko odślawiają, uwidaczniają [...] albo prowadzą do przemyślenia występowania przeszłości, [ale mają także za zadanie] budować strukturę tożsamości grupy lub narodu, a więc definiować je i odróżniać od innych porównywalnych bytów⁴. W każdym przypadku ten ogół przejawów jest skutkiem procesu społecznego, którego jawnym celem jest przedstawienie pewnego obrazu przeszłości. *Historia powstaje bez przerwy w wyniku kolejnych aktualizacji i jest włączana do przeszłości⁵*. Pamięć zbiorowa nie jest więc pewnikiem, ale konstrukcją społeczną. Pamięć konkretnej zbiorowości jest wyznaczona poprzez relację z grupą obecnie żyjącą. Grupa społeczna, która jest konstruowana jako „społeczność wspomnienia”, pielęgnuje swoją przeszłość przede wszystkim w kontekście niezależności i trwania. We własnym obrazie, podkreśla się to, co odróżnia od świata zewnętrznego, podczas gdy różnice wewnętrzne tracą na znaczeniu. *Co więcej, taka grupa stwarza sobie z upływem czasu poczucie własnej tożsamości i w ten sposób*

³ Zob.: *Otevřená minulost. Autobiografická sociologie státního socialismu*, red. Z. Kohnopásek, Praha 2009, s. 88–89.

⁴ Zob.: H. Rouso, *K dějinám kolektivní paměti. Postvichystické období*, [w:] *Dějiny a paměť: výběr francouzských studií o vztahu dějin a paměti válek, odboje a kolaborace*, wyb. i red. K. Bartošek, Praha 1993, s. 60.

⁵ Zob.: Z. Vašíček, F. Mayerová, *Minulost a současnost, paměť a dějiny*, „Soudobé dějiny”, R. 11 (2004), cz. 4, s. 10–32 i s. 18.

*fakty zachowane we wspomnieniu są zazwyczaj selekcjonowane i porządkowane z perspektywy relacji korespondencji, podobieństwa i kontynuacji*⁶. Wiąże się z tym problem falsyfikowania wydarzeń z przeszłości. Według Marice'a Halbwachsa⁷, wspomnienie jest w dużym stopniu rekonstrukcją przeszłości, przy której wspomagamy się danymi zaczerpniętymi z teraźniejszości i innymi rekonstrukcjami z minionego okresu, z których wyłania się już zmieniony obraz przeszłości.

Artykuł niniejszy ma na celu z jednej strony ogólne zaznajomienie czytelników z formą i przebiegiem czystek normalizacyjnych w Czechosłowackiej Armii Ludowej (Československá lidová armáda – ČSLA) na początku lat 70., z drugiej strony przybliżenie refleksji tego procesu we wspomnieniach bezpośrednich uczestników – świadków wywodzących się spośród zwolnionych członków armii. W pracy niniejszej wykorzystano rozmowy przeprowadzone metodą *oral history* w latach 2009–2012 i świadectwa pisemne bezpośrednich uczestników wydarzeń w szeregach żołnierzy zawodowych⁸. Średni wiek narratorów wahał się w badanym okresie w granicach 30–40 lat. Wielu z nich dosyć dobrze pamiętało traumę wojny i wybierając zawód, kierowało się między innymi pragnieniem uniemożliwienia powtórzenia podobnego konfliktu w przyszłości. Inni wstąpili do wojska, bo dawało to możliwość wykonywania satysfakcjonującej pracy. Z całą pewnością istniały także dużo bardziej prozaiczne powody, dla których wstępowano do wojska: darmowa odzież, wyżywienie i mieszkanie, a do tego ponadprzeciętne wynagrodzenie.

W przeciwieństwie do „armii klasowej” lat pięćdziesiątych, rekrutowanej z kadr robotniczo-chłopskich, na początku lat 60. armia czechosłowacka była już całkowicie nowoczesną i profesjonalnie wyszkoloną armią Bloku Wschodniego, która wytrzymywała porównanie z ówczesnymi siłami

⁶ Zob.: J. Assmann, *Kultura a paměť. Písmo, vzpomínka a politická identita v rozvíjených kulturách starověku*, Praha 2001, s. 40.

⁷ Zob.: M. Halbwachs, *Kolektivní paměť*, Praha 2001, s. 113.

⁸ Chodzi o zbiór ponad 50 rozmów i dwóch tomów pisemnych świadectw członków Wojskowego Stowarzyszenia Rehabilitowanych Armii Republiki Czeskiej (Vojenské sdružení rehabilitovaných Armady České republiky), które zrzesza byłych żołnierzy zawodowych i cywilnych pracowników administracji wojskowej, którzy byli w latach 1948–1989 prześladowani z powodów politycznych i na podstawie ustawy č. 87/91 Sb., lub ustawy č. 119/90 Sb., rehabilitowani na drodze sądowej lub pozasądowej. Stowarzyszenie liczy obecnie około 1000 członków.

zbrojnymi Związku Radzieckiego⁹. Korespondowały z tym wydatki przeznaczane na proces modernizacji, które w dużym stopniu obciążały budżet państwa. W Czechosłowacji regularne nakłady na obronę stanowiły w latach sześćdziesiątych ogółem niemal 10% budżetu państwa¹⁰. Reżim komunistyczny nadawał armii, jako jednemu z najważniejszych organów władzy w społeczeństwie totalitarnym, kluczowe znaczenie, czego skutkiem były także drastyczne środki normalizacyjne, podjęte wobec tej grupy obywateli po sierpniu 1968 r. Ogółem w ramach czystek normalizacyjnych w latach 1968–1974 z armii czechosłowackiej zwolniono ponad 10 000 żołnierzy zawodowych¹¹.

Interwencja w sierpniu 1968 r., której celem było stłamszenie „kontrrewolucji i prawicowych żywiołów” w Czechosłowacji, była zaskoczeniem dla wszystkich (może z niewielkimi wyjątkami) członków armii. Ówczesne rozkazy, wydane przez ministra obrony narodowej Martina Dzúřę i prezydenta republiki Ludvíka Svobodę, nie brały pod uwagę oporu zbrojnego. Żołnierze musieli więc zostać w koszarach i nie pozostało im nic innego, niż obserwować wkraczające jednostki „zaprzyjaźnionych” armii. Swoje stosunek wobec okupacji kraju mogli wyrazić jedynie przez przyjęcie postawy tzw. biernego oporu.

Terminem najczęściej używanym przez narratorów do określenia interwencji, która miała miejsce w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r., jest „okupacja”. Zaraz po niej pojawia się określenie „bratnia pomoc” z oczywistym pejoratywnym zabarwieniem, a dopiero potem neutralne słowa, takie jak „interwencja”, „wkroczenie wojsk”, „inwazja” itp. Wydarzenie to jest we wszystkich

⁹ Por. np. C. Rice, *Sovětský svaz a československá armáda 1948–83*, Praha 2005, s. 31.

¹⁰ Wydatki wojskowe Czechosłowacji wynosiły: w roku 1960 – 8,8 mld Kčs (tj. 8,5% budżetu), 1965 – 10,1 mld Kčs (tj. 8,3% budżetu), a w 1970 – 14,9 mld Kčs (tj. 7,7% budżetu); K. Štěpánek, P. Minařík, *Československá lidová armáda na Rýnu*, Praha 2007, s. 117.

¹¹ Według danych Centralngo Zarządu Kadr (Hlavní kádrová správa) do 1 grudnia 1970 r. członkostwa w KSČ pozbawionych zostało 7770 żołnierzy etatowych, z tego 6601 oficerów (85% wszystkich) i 1169 rotmistrzów i chorążych. Z ogólnej liczby pokrzywdzonych 52,4% zostało wykluczonych z partii komunistycznej, a 47,6 unieważniono członkostwo. Ponieważ proces postępowania służbowego przy odejściu oficera z armii był formalnie bardzo skomplikowany i czasochłonny, do tej daty z armii zwolniono na razie tylko 677 żołnierzy etatowych. Zob.: S. Chrástil, *Normalizace Československé armády na počátku 70 let*, Brno 2002, s. 124–125.

relacjach uznawane za tragiczne, jest również przyczyną późniejszego odejścia narratorów od ideologii komunistycznej. W analizowanych narracjach główną rolę odgrywa motyw „zdrady”. W pierwszej fazie owa zdrada ma charakter czegoś, co przychodzi z zewnątrz: suwerenne państwo, jakim była Czechosłowacja, zostało „skrytobójczo” (w nocy, „we śnie”), „napadnięte”, co więcej, przez „zaprzyjaźnione armie” innych (obcych) państw, przy „milczącej zgodzie” Zachodu. O ile przy rozliczaniu wydarzeń z sierpnia 1968 r. przeważa pozytywne rozumienie tożsamości zbiorowej na poziomie narodowym i zawodowym, w późniejszej fazie, w efekcie rozpoczęcia tzw. normalizacji, zdrada staje się stopniowo kwestią „wewnętrzną”: tymi, którzy zdradzają, nie są już „oni” (Sowietci, Układ Warszawski, Zachód), ale „my” Czesi (normalizatorzy, koledzy, przyjaciele, komuniści). W tym kontekście Sierpień 1968 urasta do rozmiarów osobistej i zbiorowej tragedii.

Znacząca część wspomnień narratorów z tego czasu to narracje emocjonalne, przyrównujące sierpniową interwencję do okresu tzw. dyktatu monachijskiego, a konkretnie do ogłoszenia powszechnej mobilizacji w marcu 1938 r.: „Było jasne, że walczyć nie będziemy, ale powiem panu, że chcieliśmy! Ale nie wiedzieliśmy jak, bo w armii, nawet jak wojsko chce walczyć, musi mieć dowódców, którzy je do tego boju poprowadzą. Jeżeli mogę wrócić trochę do historii, na chwilkę. Rok 1938, pierwsza, druga mobilizacja! Mój tato tam był, przeciwko Niemcom i przyszedł ten rozkaz prezydenta; wszystko rozpuścić, nie walczyć. My wszyscy chcieliśmy iść walczyć, było nam wszystko jedno, czy stracimy życie czy nie, ale nie mieliśmy oficera żadnego. Wielu oficerów nawet wtedy stanęłaby na czele, ale ten mały oficer potrzebuje znowu tego wyższego. I tak to idzie, aż na samą górę, ale tam to już było ucięte i po prostu nie będzie się walczyć. Ale byliśmy zdecydowani walczyć do upadłego”¹². Narratorzy poświęcają

¹² Wywiad z R.C. przeprowadził J. Hlaváček, V 2010 r. Wszystkie cytaty z wywiadów wykorzystane w niniejszym artykule zostały opracowane stylistycznie i gramatycznie w taki sposób, by nie zmieniać ich znaczenia ani indywidualnych cech wypowiedzi narratora, były przy tym usunięte powtarzające się słowa, zdania niedokończone itd. Wywiady zostały przeprowadzone w zgodzie z kodeksem etycznym Czeskiego Towarzystwa *Oral History*. W pierwszym wywiadzie biograficznym narrator był proszony o swobodną opowieść o swoim dotychczasowym życiu. W drugim, częściowo strukturalizowanym/ustrukturyzowanym, narrator odnosił się do wcześniej ustalonego kręgu zagadnień. Wywiady były nagrywane na dyktafon, następnie dosłownie przepisane, anonimizowane i złożone w prywatnym archiwum autora.

także wiele miejsca szczegółowemu wyliczaniu własnych odczuć i nastrojów tamtej „przełomowej” nocy („bałem się”, „skręcało mnie w żołądku”, „ta niepewność była straszna”).

Rozgoryczenie wynikające z faktu, że armii czechosłowackiej nie umożliwiono stawienia oporu jednostkom dokonującym inwazji, jest jednak przez narratorów zawsze z późniejszej perspektywy racjonalizowane przez rzeczową analizę sytuacji, której częścią jest (tradycyjnie) szczegółowy przegląd liczebności i składu jednostek uczestniczących w interwencji¹³. Wyliczenie to prowadzi zwykle do konstatacji, że jakkolwiek zbrojny opór ze strony Czechosłowackiej Armii Ludowej byłby zbyt kosztowny i skończyłby się „ogromnym przelewem krwi”, więc z punktu widzenia wojskowego właściwie nic innego nie dało się zrobić: „Wielu z nas myślało, że powinniśmy się za to [opór zbrojny] wziąć. Ale z ręką na sercu, czy ci z Zachodu przysliby nam z pomocą, czy skończyłoby się tak jak z Monachium? Wie pan, to była w tamtym czasie chyba dosyć trudna decyzja. A jeżeli nas wcześniej [w 1938 r.] sprzedał Chamberlain, to teraz [w 1968 r.] w Ameryce też by machnęli na nas ręką. Z powodu takiego małego kraiku nie poszliby na otwarte starcie z Ruskimi [...] Wielką zdradą było to, że z Ruskimi poszedł Układ Warszawski. Co mogliśmy zrobić? Zmiażdżyliby nas całkowicie. To by była masakra. Svoboda podjął właściwą decyzję, ocenił sytuację jak żołnierz i wiedział, że opór nie miałby sensu”¹⁴.

W tym momencie pojawiają się także najczęściej typowe klisze na temat Czechów jako „narodu serwilistów”. Stereotyp ten pojawia się w narracjach zrehabilitowanych żołnierzy jako specyficzny transferowany motyw rozmowy z polskim oficerem, którego kulminacją jest rzekoma rozmowa między oficerami czechosłowackim a polskim o przeszłości narodowej, w której Polacy to „odważny naród, który nie pozwoli sobie skakać po głowie”, podczas gdy Czesi są oceniani jako „naród, który zawsze zegnje kark”¹⁵. Historię tę znaleźć można u dziesięciu

¹³ Pierwszy interwencyjny rzut wg szacunków dysponował 27 dywizjami różnych rodzajów wojsk (150 000 żołnierzy), 6300 czołgami, 2000 działami, 550 samolotami bojowymi i 250 transportowymi; K. Štěpánek, P. Minařík, *Československá lidová armáda na Rýnu*, Praha 2007, s. 121.

¹⁴ Wywiad z S.B. przeprowadził J. Hlaváček, IV 2010 r.

¹⁵ Według Haralda Welzera, „transferowanie” wymaga aktywnego oswojenia przekazywanej treści, tzw. narracje przekazywane ustnie wymagają pewnego punktu styczności, który może być włączony we własne doświadczenie życiowe i świat wyobrażeń słuchacza, przy tym narracja sama w sobie musi mieć charakter osobistego przeżycia. Pod tymi warunkami narracja staje się transferowalna, tzn. z cudzej staje się własną. H. Welzer, S. Mollerová, K. Tschuggnallová, *Můj děda nebyl nácek. Nationalismus a holocaust v rodinné paměti*, Praha 2010, s. 29.

narratorów, bez względu na ich stopień wojskowy, funkcję czy formację: „Ciekawa była dyskusja z jednym polskim oficerem, który miał rację wtedy, kiedy powiedział, że my [Czesi] jesteśmy właśnie tchórzliwym narodem, który nie zasłużył sobie na wolność: Wy byliście do tego momentu najwierniejszymi sojusznikami Związku Radzieckiego, robiliście wszystko, co oni [Rosjanie] chcieli. Wy nigdy nie walczyliście o swoją wolność, zawsze składaliście broń! My [Polacy] walczyliśmy nawet w sytuacji, kiedy wiedzieliśmy, że nie może nam się udać i że poniesiemy ogromne straty. Zapamiętajcie sobie, że za chwilę znowu będziecie najwierniejszymi sojusznikami i znowu będziecie słuchać! To mi powiedział i odszedł. Kiedy sobie to przypominam, myślę, że miał rację. Polacy zyskali wolność sami, Słowacy zyskali wolność sami. Możliwe, że to z powodu tego trzydziestego ósmego roku, kiedy się popatrzy na historię, to my zawsze jakoś tam sobie radziliśmy”¹⁶.

W sierpniowych dniach dowództwo armii, jako całość, poparło kierownictwo partii, reprezentowane przez reformatorską grupę skupioną wokół Alexandra Dubčeka. Świadczą o tym także setki partyjnych i służbowych rezolucji z szeregów armii, nawołujących do konsekwentnego kontynuowania polityki rozpoczętej po styczniu i wspierających uzgodnienia XIV Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji (Komunistická strana Československá – KSČ). Zmiana poglądów pojedynczych przedstawicieli Komitetu Centralnego (Ústřední výbor – ÚV) KSČ i „tymczasowe” wejście bratnich wojsk miały pokazać, że klimat społeczny w ČSSR zaczyna się zmieniać i że prędzej czy później dojdzie do ponownej „konsolidacji” stosunków.

Odwołanie Dubčeka, a następnie „wybór” Gustawa Husáka w kwietniu 1969 r., przyniosły szereg zmian, szczególnie w zakresie pracy kadrowej. Zmiana na stanowisku pierwszego sekretarza ÚV KSČ nie była przy tym oczywiście przyjmowana z entuzjazmem i traktowana była jako zapowiedź zastosowania „twardych normalizacyjnych” środków¹⁷. Chociaż pierwsze kontrole rozpoczęły się już na początku roku, teraz miało dojść do ich zdecydowanego zaostrzenia. W maju także minister obrony narodowej odwołał ponad dwieście komitetów organizacyjnych Związku Czechosło-

¹⁶ Wywiad z K.M. przeprowadził J. Hlaváček, V 2010 r. Por. np.: Z. Čerovský, *Přepadení vojsky Varšavské smlouvy*, Olomouc 2001, s. 181, 197–198.

¹⁷ Już z pierwszej informacji z 25 kwietnia 1969 r., przeznaczonej wyłącznie dla pierwszego sekretarza Gustava Husáka, dowiedział się, że połowa funkcjonariuszy KSČ ocenia nowy skład prezydium ÚV KSČ zdecydowanie negatywnie, a kolejnych 10–15% przyjmuje postawę wyczekującą. J. Madry, *Sovětská okupace Československa, jeho normalizace v letech 1969–1970 a role ozbrojených sil*, Praha 1994, s. 68.

wackich Oficerów i Chorążych i Związku Lotników. Organizacje te stały się też przedmiotem zainteresowania Kontrwywiadu Wojskowego, który przeprowadził dochodzenie wobec organizatorów, by znaleźć podstawy do ich karnej degradacji¹⁸. Majowe plenum ustanowiło najważniejsze priorytety nowej polityki: odnowienie jedności partii zgodnie z podstawowymi wytycznymi marksizmu-leninizmu, przywrócenie przewodniej roli partii, szczególnie w organizacjach społecznych i w organach Frontu Narodowego (Národní fronta) oraz w organach państwowych, umocnienie funkcjonowania wszystkich ogniw państwa socjalistycznego jako organu klasy robotniczej i ludu pracującego, skonsolidowanie gospodarki czechosłowackiej i w końcu strategiczne uregulowanie relacji z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi w duchu dobrej przyjaźni. Już za kilka miesięcy miało się okazać, że dowództwo armii z całą pewnością nie będzie w żaden sposób opóźniać realizacji tych założeń.

Pierwszym środkiem normalizacyjnym był rozkaz nakazujący każdemu żołnierzowi zawodowemu sporządzenie obowiązkowego aneksu do życiorysu, którego treść stanowić miał dokładny opis własnej aktywności podczas tzw. okresu kryzysowego, w tym odpowiedź na pytanie: „Jaki jest Pana stosunek do kwestii wejścia wojsk na nasze terytorium?”¹⁹: „Zaczęła się weryfikacja. Musiałem napisać swój życiorys, który był interesujący szczególnie w zakresie tych [sierpniowych] wydarzeń. Oczywiście, że ja byłem jednym z tych, którzy mieli zwyczaj pisać prawdę, więc napisałem, że przysięgałem prezydentowi i ludowi tego kraju wierność i jeżeli prezydent republiki Svoboda oznajmił, że chodzi o niezgodne z prawem wkroczenie, to ja przecież nie będę przeciw panu prezydentowi! Tak to niemal co do słowa wypisałem. No i to już był pierwszy pretekst, potem odbywały się rozmowy weryfikacyjne ze wszystkimi”²⁰. Jesienne miesiące 1969 r. opisać można jako szeroko zakrojoną kampanię złożoną z różnego rodzaju działań, zebrań aktywu, wieców i posiedzeń, których celem było

¹⁸ Przy analizie działalności obu tych organizacji między XIII Zjazdem KSČ a majowym plenum ÚV KSČ w 1969 r. zostały one określone przez Centralny Zarząd Polityczny jako reakcyjne, przy czym władzę w nich sprawować miała grupa prawicowych oportunistów.

¹⁹ Aneks do życiorysu zawierał 48 szczegółowych pytań związanych z aktywnością i poglądami politycznymi w latach 1967–1969, przy czym pytania nie dotyczyły jedynie własnej osoby, ale także członków rodziny i współpracowników.

²⁰ Wywiad z J.B. przeprowadził J. Hlaváček, III 2010 r.

rozprzestrzenienie normalizacji w szeregach armii. Następny okres przebiegał, jako całość, pod znakiem „procesu oczyszczania” ČSLA. Weryfikowano działalność i poglądy pojedynczych członków armii, szczególnie z okresu wydarzeń sierpniowych. Powoływano komisje kontrolne i rewizyjne, wykorzystywano różne narzędzia represji wobec „prawicowych oportunistów, rewizjonistów, neoliberalów i zwolenników drugiego centrum”, jak nazywano wszystkich, którzy stanęli po stronie „socjalizmu z ludzką twarzą”²¹. Istniały w zasadzie dwie podstawowe linie nacisku normalizacyjnego w armii, których kombinacja okazała się bardzo skuteczna – środki polityczne (partyjne) i służbowe (wojskowe).

Przysłowiowym „młotem na czarownice” w rękach normalizatorów stały się przede wszystkim dwa dokumenty. Pierwszym z nich była „Informacja o przypadkach nadużycia sił i środków ČSLA w dniach sierpnia 1968 r.” („Zpráva o případech zneužití sil a prostředků ČSLA v srpnových dnech 1968”). Informacja ta katalogowała inicjatywy i poglądy patriotyczne członków armii w dniach okupacji sierpniowej, aż do czasu powrotu przedstawicieli czechosłowackich z Moskwy. Szczegółowa i obszerna informacja przedstawiała m.in.: 81 przypadków „nadużycia” środków łączności, dziesiątki przypadków nadużycia urządzeń drukarskich i kopiujących, jak również próby ukrycia ich dla celów dalszej działalności nielegalnej, wydawanie periodyków informacyjnych skierowanych do armii, ale także do szerokiej opinii publicznej, i dziesiątki inicjatyw jednostek armii na korzyść partyjnych i państwowych instytucji regionalnych (również tych najistotniejszych, np. formowanie tajnych sztabów rezerwowych i organizowanie obrony obiektów i sprzętu wojskowego)²². Inną instrukcją normalizacyjną,

²¹ Postawą postępowania normalizacji miało stać się opracowanie szczegółowych analiz rozwoju politycznego w armii między XIII a XIV zjazdem na wszystkich szczeblach, których forma i zasady były ściśle określone przez Centralny Zarząd Polityczny (Hlavní politická správa). Każda analiza musiała obowiązkowo dotyczyć konkretnych punktów dotychczasowej historii: październik 1967, styczeń 1968, konferencja i komitety przygotowawcze w armii, ogólnowojskowa konferencja w Bratysławie, sierpień 1968, plenum listopadowe, wnioski kierownictwa ÚV KSČ z 7 stycznia 1969, tzw. kryzysowe sytuacje między styczniem a kwietniem (szczególnie „palachiáda” i zamieszki hokejowe), a także kwietniowe i majowe plenum 1969 r. Niektórzy oficerowie znaleźli się więc w bardzo dwuznacznej sytuacji, kiedy jako funkcjonariusze nie zgadzający się z polityką normalizacyjną przeznaczeni do bliskiego odejścia, musieli pisać analizy podporządkowane ówczesnym tendencjom.

²² S. Chrastil, *Normalizace Československé armády na počátku 70. let*, Brno 2002, s. 111.

określającą sposoby postępowania z eksponentami prawicy, stał się dokument „Polityczno-organizacyjne zabezpieczenie styczniowego plenum ÚV KSČ i wymiany legitymacji partyjnych w 1970 r.” (Politicko organizační zabezpečení lednového pléna ÚV KSČ a výměny stranických legitimací v roce 1970), który zupełnie bez ogródek sugerował, by ze wskazanymi osobami nie prowadzić długich dyskusji, ale w trybie przyspieszonym przystąpić do pozbawienia ich członkostwa czy do wykluczenia z KSČ²³. Komisje rewizyjne skupiały się przede wszystkim na czterech głównych grupach problemów, były to: kwestionowanie wiodącej roli partii, indywidualne przypadki postaw antyradzieckich przed sierpniem, w sierpniu i po nim, brak zgody na politykę normalizacyjną, osłabianie zdolności bojowej armii poprzez nadużycie środków armii²⁴.

Najczęstszym sposobem, którym wyższe instancje starały się przeciwdziałać „negatywnym wpływom” danej osoby na pozostałych wojskowych było przeniesienie do innej formacji. Następne w kolejności było wykreślenie z KSČ, ewentualnie bezpośrednio wykluczenie. Takim partyjnym procedurom towarzyszyły często burzliwe dyskusje, przy czym niejednokrotnie dochodziło do sytuacji, w której organizacja partyjna wstawiała się za kandydatem do wykluczenia. Procedurę trzeba więc było kilkakrotnie powtarzać. Bardziej zakamuflowaną metodą, którą zastosowano wówczas wobec całego społeczeństwa, była wymiana legitymacji partyjnych na początku 1970 r. Po wykluczeniu z partii następowało, w różnych odstępach czasowych, zwolnienie z armii zgodnie z przepisem Kadr-1-1 čl. 50, písm. c, a więc z powodów politycznych²⁵.

²³ Tylko podczas wymiany legitymacji partyjnych w 1970 r. odejść musiało 70% kadry w nomenklaturze prezydenta republiki, wymieniona została większość dowódców armii, ponad 40% dowódców dywizji, większość ciała pedagogicznego Wojskowej Akademii Politycznej (Vojenská politická akademie) i kierowników w aparacie partyjnym w armii. Ogólnie podczas przeglądów w armii z partii zostało „wyrugowanych” 10 465 członków, czyli prawie 20%, *ibidem*, s. 125.

²⁴ Do dziś nie jest jasne, czy były przygotowane dokładne spisy żołnierzy, którzy mieli opuścić armię w ramach tych czystek. Źródła pisane nie wspominają o tym, jednak w niektórych relacjach pojawiają się wzmianki o tym, że na posiedzeniach dowództwa były prawdopodobnie ustnie ustanawiane wskaźniki liczbowe. W oficjalnych statystykach liczba oficerów, którzy byli zwolnieni z powodów politycznych, jest rozproszona w wielu podgrupach o różnych uzasadnieniach.

²⁵ Armia stosowała przy tym różne metody, by „proces oczyszczenia” przedstawić opinii publicznej we właściwym świetle i wraz z żołnierzami niewygodnymi dla reżimu zwalniała także oficerów sprawiających problemy. Jako główne powody zwolnienia

Wspomnienia „ofiar” czystek normalizacyjnych w wojsku są w ogromnym stopniu zdominowane przez ówczesną atmosferę społeczną, którą opisać można słowami „upadek i zmiana sytuacji społecznej”. Narratorzy często wskazują na oportunizm karierowiczów, którzy bez wstydu wyrzucali swoich dotychczasowych kolegów za burtę tylko po to, by zapewnić sobie awans służbowy, często od razu o kilka stopni. Wydarzenia bezpośrednio po okupacji radzieckiej jawią się świadkom jako znaczeniowo najistotniejsze w refleksji tamtego okresu, ponieważ stwarzają przestrzeń do obrony własnych postaw i poglądów. W relacjach narratorów na plan pierwszy wysuwają się takie pojęcia jak honor, ojczyzna, odwaga i moralność. Kluczową rolę odgrywa tu pojęcie (żołnierskiego) „honoru”. Na tę cechę charakteru świadkowie wskazują najczęściej, kiedy uzasadniają i wyjaśniają motyw swojej niezgody na okupację. Widać więc, że „w korpusie oficerskim drugiej połowy lat sześćdziesiątych musiała już istnieć dosyć jednoznacznie sformułowana świadomość wojskowej, zawodowej i oficerskiej dumy i honoru, które miały charakter powszechny i nie były związane bezpośrednio z obowiązującym strojem, chociaż chodziło w przeważającej większości o aktywnych członków partii komunistycznej”²⁶.

Biorąc pod uwagę, że żołnierzom nie został wydany bezpośredni rozkaz „obrony ojczyzny”, nie mogli swego sprzeciwu wobec interwencji wyrazić aktywnie („bojem”), ale wyłącznie w sposób bierny, poprzez postawę niezgody. Podstawą „honorowego” zachowania była więc osobista decyzja, by konsekwentnie trwać/bronić swoich przekonań (wsparcie dla ideałów praktycznej wiosny, sprzeciw wobec interwencji) bez względu na przebieg kontroli partyjnych²⁷. Istotnym elementem przy podejmowaniu decyzji przez nar-

najczęściej wymieniano: brak predyspozycji, brak profesjonalizmu, ewentualnie nadużywanie alkoholu. Zob.: L. Sochor, *Vzhůru do oblak: československé letectvo v letech 1948–1989*, Praha 2000, s. 47; M. Vacek, *Generál studené války*, Praha 2004, s. 50.

²⁶ Sierpień 1968 r. przyniósł krótkotrwały, tym bardziej jednak znaczący przełom w rozwoju tożsamości korpusu oficerskiego ČSLA. Zdecydowana większość żołnierzy zawodowych (95%), jak wskazują ówczesne badania, uważała, że „ingerencja obcych wojsk w ČSSR była pomyłką, która zaszkodziła prestiżowi socjalizmu na świecie”, M. Koldinská, I. Šedivý, *Válka a armáda v českých dějinách*, Praha 2008, s. 308.

²⁷ Komisje rewizyjne skupiały się przede wszystkim na czterech głównych grupach problemów, były to: kwestionowanie wiodącej roli partii, indywidualne przypadki postaw antyradzieckich przed sierpniem, w sierpniu i po nim, brak zgody na politykę normalizacyjną, osłabianie zdolności bojowej armii poprzez nadużycie środków armii, S. Chrastil, *op. cit.*, s. 125.

ratorów staje się osobiste rozumienie moralności i sumienia²⁸: „Ja zawsze myślałem, że oficer [czes. Dostojnik – *przyp. tłum.*] jest od słowa godny [dostojny – *przyp. tłum.*]. A kiedy chciało się zachować godność, trzeba było odejść”²⁹. [...] „Ja złożyłem w wieku 17 lat przysięgę, która, jak uważam, do dziś mnie obowiązuje. A przysięgałem, że nie będę żałować sił i środków do obrony swojej ojczyzny, Republiki Czechosłowackiej, ludowej demokratycznej republiki Czechosłowackiej, a w razie potrzeby poświęcę także życie w obronie jej i jej wolności, dlatego nie mogliśmy [zrehabilitowani żołnierze] zgodzić się z wkroczeniem wojsk, bo wystąpilibyśmy przeciw przysiędze”³⁰. Narratorzy sami o sobie w kilku przypadkach mówią jako o „żołnierzach, którzy nie stracili honoru” i w ten sposób otwarcie stawiają się w opozycji wobec tych żołnierzy, którzy po 1968 r. pozostali w wojsku, co w ich interpretacji oznacza, że przynajmniej hipotetycznie/pozornie musieli zgodzić się na interwencję. Takie postępowanie interpretowane jest przez narratorów jako „niehonorowe” i „obłudne”³¹. Potępienie wkroczenia wojsk staje się w ten sposób przejawem „bohaterstwa”, podczas gdy cicha zgoda jest postrzegana jako dowód „tchórzostwa”: „Dla nas [zrehabilitowanych żołnierzy] to była kwestia honoru. Nie jestem chorągiewką na wietrze na wieży jakiegoś tam kościoła, żebym zmieniał zdanie zgodnie z tym, skąd akurat zawieje. [...] Nie będę przecież podpisywać suplementu do życiorysu, gdzie jest napisane, że w sierpniu Rosjanie przyszli nas uratować, że to była bratnia pomoc, kiedy jest po prostu jasne, że to była zwyczajna okupacja! A ci, co to podpisali, a jeszcze później posypali sobie głowy popiołem, że zblądzili, jak się o tym mówiło, więc oni stracili swój honor, ale za to, oczywiście, nadal byli na służbie. Każdy musiał ocenić, czy będzie umiał z tym żyć”³².

²⁸ Każdy czyn człowieka staje się częścią jego osobistej historii, w której będzie stać obok wielu innych, z którymi będzie także porównywany. Jeśli zobowiązanie wobec siebie samego i wobec zobowiązującej przeszłości zwycięży, powstaje etyka honoru, J. Sokol, Z. Pinc, *Antropologie a etika*, Praha 2003, s. 10.

²⁹ Wywiad z S.B. przeprowadził J. Hlaváček, IV 2010 r.

³⁰ Wywiad z R.C. przeprowadził J. Hlaváček, V 2010 r.

³¹ Niemniej, paradoksalnie, tylko trzech spośród trzydziestu narratorów w tej sytuacji wybrało dobrowolne odejście z armii jeszcze zanim zaczęto wdrażać w praktyce środki normalizacyjne (aneksy do życiorysów, rozmowy kadrowe, wymiana legitymacji partyjnych itd.).

³² Wywiad z J.J. przeprowadził J. Hlaváček, XI 2012 r.

Ocena tego etapu życia z perspektywy czasu jawi się jako „megalomańska”. Zazwyczaj zwraca się uwagę na wyżej wspomniane momenty i niezachwiane poglądy osobiste z tamtego czasu, miejscami jednak wypływają na powierzchnię także autentyczne uczucia, takie jak strach, refleksja nad sensownością własnego wyboru i niepewność, które nadają badanemu tematu ludzki wymiar. Pojawiają się też twierdzenia uogólniające – początkowo okupanci są potępiani jako całość, ale później narratorzy przypominają sobie konkretne osobiste rozmowy i ocena ulega złagodzeniu i racjonalizacji. W tym kontekście interesujące jest przesłедzenie, w jaki sposób narratorzy spontanicznie wypowiadają się w pierwszym biograficznym wywiadzie na temat konkretnych powodów swego wykluczenia z partii i zwolnienia z pracy. Jako przykład przytoczmy jedną z odpowiedzi na pytanie „jaki były konkretne powody zwolnienia Pana z armii?": „Ten powód był właściwie paradoksalny, bo wyrzucili mnie za to, że popierałem proces reform. Ten proces reform, który był wiosną 1968 r. w zasadzie oficjalną linią partii! Z tego powodu najpierw wykreślili mnie z partii, a potem podczas kontroli byłem oceniony jako niepewny z punktu widzenia moralnego i politycznego, co w armii znaczyło po prostu, że nie możesz pozostać na służbie. Tak, oczywiście zaproponowali mi, że mogę, jak to się mówi, posypać głowę popiołem i przyznać, że błędziłem, ale to było absolutnie przeciw moim osobistym poglądom już potem. Jeżeli jednak idzie o samą okupację, nie byłem żadnym bohaterem. Co prawda wtedy w sierpniu powiedziałem, że się na to nie zgadzam, ale w tamtym czasie to mówili właściwie wszyscy. Pech chciał, że niektórzy o tym potem pamiętali. Ale z pewnością nie byłem w tych dniach żadnym bohaterem, żeby stawać przeciw Rosjanom czy Polakom z karabinem w ręku”³³.

Im głębiej dany temat jest analizowany, tym częściej na powierzchnię wypływa odkrycie, że bohaterowie ówczesnych wydarzeń raczej ślepo ulegali presji okoliczności, niż z rozmysłem stanęli po stronie „oporu”, świadomie ryzykując zwolnienie z pracy, której poświęcili całe swoje dotychczasowe życie. Logiczny motyw, by „jakoś przeżyć”, w końcu pojawia się w większości rozmów i jest ukrytym elementem wielu wypowiedzi świadków. Do pewnego stopnia wpływ na to ma obecny zaawansowany wiek narratorów (80–90 lat), co przejawia się w tendencji do ponownego tematyzowania i bilansowania swego minionego życia i jego ważnych momentów, w tej grupie kojarzonych właśnie z okresem Praskiej Wiosny.

³³ Wywiad z K.C. przeprowadził J. Hlaváček, XI 2012 r.

Czystki normalizacyjne na początku lat siedemdziesiątych objęły pół miliona członków partii komunistycznej, która wśród krajów bloku radzieckiego miała, w stosunku do liczebności populacji, największy procentowy udział członków. Dotknęły one przede wszystkim średnią generację osób urodzonych przed wojną, które wstąpiły do partii w latach czterdziestych i pięćdziesiątych i w życiu zawodowym w latach sześćdziesiątych zbliżały się do szczytu kariery³⁴. Względem tego „okresu przejściowego” narratorzy najczęściej konstruują swoje opowieści za pośrednictwem emocji i apelu moralnego na poziomie pozytywnego postrzegania siebie samego. Wobec postępowania pozostałych („normalizatorów”, komisji rewizyjnych, przełożonych itd.) używają za to wyłącznie negatywnych określeń (tchórzostwo, brak kręgosłupa moralnego, karierowiczostwo) czy przejawiają pewną pogardę. W tym przypadku nie gra roli przynależność partyjna, ale jedynie stosunek do procesu reform. „Normalizatorzy” są źli, bo uczestniczyli w czystkach, nie dlatego, że są komunistami.

Jeżeli pominiemy pewną grupę narratorów, która samych siebie stylizuje na bohaterów, większość świadków była zaskoczona twardym stanowiskiem, jakie wobec nich zajęła większość z nowego politycznego aparatu, na czele z Gustavem Husakiem: „Potem [wiosną 1969 r.] zaczęły się te weryfikacje i kontrole. W końcu na jednej z takich rozmów strawiłem ponad sześć godzin i muszę powiedzieć, że dopiero wtedy uświadomiłem sobie, jakie właściwie konsekwencje może mieć dla mnie moja postawa. Dzień później wykreślili mnie z partii, pensja natychmiast mi spadła, nie mogłem mieć pod sobą żadnych ludzi, a potem to już była kwestia czasu, kiedy odejdę do cywila”³⁵. Zwolnienie z armii jest zawsze traktowane jako krzywda i niesprawiedliwość. Wykluczenie z KSC stało się w czasie tzw. normalizacji stygmatem, który naznaczył nie tylko narratorów, ale w różnym stopniu także ich rodziny. Choć dalsze losy narratorów są bardzo indywidualne i w niektórych aspektach nie można ich porównywać – niektórzy szukali pracy ponad rok, inni „tylko” kilka miesięcy, a jeszcze inni znaleźli nowe miejsce właściwie natychmiast – można stopniować poziom represji na podstawie znaczenia, jakie przywiązują do nich narratorzy i ilości miejsca, jaką im poświęcają w narracji.

³⁴ F. Mayerová, *Češi a jejich komunismus*, Praha 2009, s. 82.

³⁵ Wywiad z H.V. przeprowadził J. Hlaváček, X 2012 r.

Wśród najczęściej wzmiankowanych znajdują się problemy ze znalezieniem nowej pracy: „I przysłała ta tułaczka w poszukiwaniu pracy. Wszyscy wszędzie byli chętni do momentu, kiedy doszło do pytania: dlaczego właściwie odszedł Pan z armii? No, z armii mnie zwolnili z powodu niepewności politycznej. No, towarzyszu, dla ciebie niestety miejsca nie ma! W końcu nie mogłem robić nawet tego, czego się wyuczyłem [kantownik]. W Tatrze [fabryka samochodów] personalnik w końcu mi powiedział: Co byście, na Boga, chcieli, nie powinniście dostać w ogóle żadnej pracy nigdzie! A jak mam według was, utrzymać rodzinę? Myślicie sobie, że nas wasza rodzina interesuje?”³⁶ Pojawiają się problemy rodzinne, takie jak rozwód, w pojedynczych przypadkach także myśli samobójcze. Niemniej problemem najbardziej podstawowym jest dla narratorów zapewnienie odpowiedniego wykształcenia dzieciom: „Z pracy musiała odejść także żona, która wtedy pracowała w urzędzie gminy. Wie pan, nie miałbym im [normalizatorom] za złe, gdybym dostał po mordzie tylko ja, ale to, że potrafili wyciągać konsekwencje wobec całej mojej rodziny, to mi trochę wyglądało na gestapo”³⁷. Podobnie wyraża się także inny narrator: „Dzieci nie mogły kontynuować nauki, syn kończył akurat dziewięciolatkę i pisano końcową opinię ze szkoły. Jak tylko dyrektorka napisała, że ojciec był wykluczony z armii, to mógł zdawać egzaminy dalej. Ale i tak nie zdał”³⁸.

Chociaż narratorzy oceniają pierwszą połowę lat siedemdziesiątych w całości negatywnie i na tej podstawie później wnoszą o przyznanie im odszkodowań po 1989 r., jednocześnie, wraz z biegiem narracji, wskazują na szczególną zdolność adaptacji („mierzenia się z czymkolwiek”), którą wiążą z uniwersalnym charakterem zawodu wojskowego: „Zdziwiło mnie, kiedy zacząłem pracę w fabryce, zdziwiła mnie ta ogromna przepaść intelektualna i stosunek do pracy. Ja byłem od siedemnastego roku życia w wojsku i po prostu dostawałem sobie zadanie, że będę służył tyle, ile będzie potrzeba. Za to dostawałem za darmo jedzenie, ubranie i do tego pobierałem jeszcze przyzwoite wynagrodzenie. A tutaj nagle zobaczyłem, że oni [robotnicy] robią problem, kiedy trzeba zostać o dziesięć minut dłużej w pracy. To mnie tutaj z początku naprawdę wkurzało. Ja w zasadzie każdego dnia przekraczałem uzgodnioną normę tych odlewów. W cywilu brakowało porządku i dyscypliny. Ale po-

³⁶ Wywiad z K.M. przeprowadził J. Hlaváček, XI 2012 r.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Wywiad z L.P. przeprowadził J. Hlaváček, IX 2012 r.

nieważ w armii człowiek się dużo tego nauczył, bez problemów szybko dopracowałem się stanowiska kierownika działu handlowego”³⁹. Tego rodzaju twierdzenia w różnych wariantach i formie stoją częściowo w sprzeczności z ogólnie podzielaną argumentacją narratorów, opartą o motyw „krzywdy”, gdzie powtarza się podkreślanie niemożliwych do oszacowania strat finansowych, wynikających ze zwolnienia z armii.

Dopiero na ostatnim miejscu w wyliczeniu represji jest długotrwały dozór kontrwywiadu wojskowego i służb bezpieczeństwa. Pewna część zwolnionych żołnierzy była w związku ze swoją postawą ścigana karnie lub figurowała w wykazach ogólnopaństwowej operacji „Norbert”, której celem była likwidacja wcześniej wytypowanych jednostek w przypadku wyjątkowych wydarzeń czy przy ogłoszeniu stanu pogotowia zbrojnego państwa. Przywództwo polityczne miało pozbyć się w ten sposób potencjalnych przeciwników reżimu i głosicieli poglądów antykomunistycznych, a także członków ich rodzin⁴⁰. Choć zaledwie jeden z narratorów był wymieniony w ewidencji operacji „Norbert”, tej argumentacji używała większość świadków: „My [żołnierze] byliśmy ludźmi, którzy znali taktykę wojenną, strategię i posługiwaliśmy się wszystkimi rodzajami broni. Byliśmy dla nich [komunistów] strasznie groźnym wrogiem. O tym się nigdzie nie mówi, ale istniały nawet listy, gdzie było napisane, kto z nas, kiedy i pod jakimi warunkami będzie zlikwidowany. Czyli byliśmy właściwie obywatelami drugiej kategorii! A dzisiaj nikt nie chce tego zrozumieć ani przyznać, bo gdyby się to [okupacja] stało w latach pięćdziesiątych, to z nas, tych, którzy się aktywnie sprzeciwiali, wiele by nie zostało”⁴¹. Z początkowych „bohaterów” okupacji stają się więc narratorzy stopniowo w narracji „ofiarami” normalizacji.

Tłumaczenie z języka czeskiego
Katarzyna Uczkiewicz

³⁹ Wywiad z K.L. przeprowadził J. Hlaváček, XI 2012 r.

⁴⁰ Akcja była zapoczątkowana w latach sześćdziesiątych, przy czym do zasadniczego rozpracowania i stworzenia operacyjnych wykazów osób doszło w latach 1970–1979, a wykazy istniały aż do listopada 1989 r. Wybór osób z szeregow armii, które będą wymienione w wykazach, prowadziło na najwyższym szczeblu kolegium Ministerstwa Obrony Narodowej. Zob.: E. Bejček, *Norbert*, Brno 1996, s. 44. Materiał wewnętrzny Wojskowego Stowarzyszenia Rehabilitowanych (Vojenské sdružení rehabilitovaných) – maszynopis.

⁴¹ Rozmowa z H.V. przeprowadził J. Hlaváček, X 2012 r.

Jiří Hlaváček

*The beginning of so
called „normalisation”
in the Czechoslovak
People’s Army, as
reclected by witnesses*

The aim of the following article is to analyse the consequences of the Prague Spring on the Czechoslovak People’s Army on the strength of biographical accounts by direct participants of the events, and to compare them with surviving documents from that period. The research project has been carried out using the *oral history* method and refers to accounts of soldiers laid off from the army as a result of the so-called normalisation purges that took place from the late 1960s until the mid-1970s. The article presents the chronology of the normalisation methods used in the army and the way they were applied both at official and party level. It also discusses the consequences of these actions on the ordinary lives of the witnesses and thus how reflections of those events were later portrayed for the purpose of the study.